

Koniec ze zniczami na grobach?

27 października 2021

Papież Franciszek od dawna nawołuje do walki ze zmianami klimatycznymi. Nic więc dziwnego, że temat zniczy na grobach również został wzięty na tapetę.

Polska jest jednym z największych producentów świec i zniczy na świecie. Większym są tylko Chiny. Rynek zniczy jest w naszym kraju wart ponad miliard złotych. Z danych wynika, że co roku Polacy kupują ich około 300 milionów. Oczywiście największy utarg handlowcy mają w okolicach Wszystkich Świętych.

Polskie zwyczaje związane ze Świętem Zmarłych, są wyjątkowe na tle innych krajów Europy. Dla milionów osób możliwość przechadzania się alejkami całkowicie oświetlonych przez znicze cmentarzy, to okazja do większej zadumy nad życiem. Z całą pewnością strojenie grobów z tej okazji jest polski rytuałem praktykowanym od kilkuset lat. Wielu nie wyobraża sobie, żeby mogło być inaczej.

Jednak papież Franciszek i w ślad za nim coraz większa liczba duchownych, apeluje o to, aby nie zatruwać środowiska nie tylko dymem ze zniczy, ale i plastikowymi odpadami, które są pozostałością po 1 i 2 listopada. Chodzi także bowiem o setki tysięcy ton sztucznych kwiatów, stroików i ozdób. To naprawdę nie pozostaje bez wpływu na środowisko. Tym bardziej, że w Polsce dzieje się tak od setek lat. Nie jest to więc chwilowa moda.

Co więcej, większość zniczy, wypalając się, wydziela szkodliwy dla układu oddechowego toluen i rakotwórczy benzen. Wszystkie te opary z całej Polski idą w powietrze i zatruwają płuca odwiedzających cmentarze.

Zamiast więc obstawiać groby ozdobnymi słoikami z wkładami, zapalmy u najbliższych jeden symboliczny, mały znicz. W tych dniach, najważniejsza jest modlitwa i pamięć, a nie pogoń za trendami oraz usilne dotrzymywanie tradycji. Zamiast tradycyjnych zniczy, można postawić też na elektryczne. Zamiast płomienia mamy światło z małej diody. Można w nich zmieniać baterię i świecą tygodniami. Choć i one zawierają plastik, a do tego szkodliwe substancje w bateriach.

Czy Polacy zmieniają swoje cmentarne nawyki? Czy w tym roku i w kolejnych latach diametralnie zmieni się krajobraz na grobach w dniach 1-2 listopada? Czy świadomość ekologiczna Polaków jest już na tyle duża, aby ograniczyć trucie siebie oraz innych? W tym roku parafiny na znicze są bardzo drogie. Może więc wielu ludzi odstraszy cena, jaką trzeba zapłacić za pięknie oświetlony nagrobek.

Problemem jest też „zniczowe lobby”. To w końcu dość duży biznes, wielu ludzi w tych dniach zarobi sporo pieniędzy na handlu przy cmentarzach. Gdy rok temu rząd z powodu pandemii COVID-19, z dnia na dzień zamknął nekropolie, musiał wypłacać sprzedawcom rekompensaty.

W najbliższych latach, jeśli UE wyda jakieś dyrektywy odnośnie zakazu produkcji zniczy w obecnej formie, może się okazać, że wielu handlarzy zostanie zmuszonych do zmiany branży. Czy wymogi obecnych czasów pokonają nasze kilkusetletnie przyzwyczajenia?

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)